

Pieśń Salomona

Wieczna pieśń miłosna

Wstańże, moja przyjaciółko, moja piękna,
chodź! – Pieśń 2:13.

Wydaje się, że Pieśń nad Pieśniami jest pieśnią miłosną pomiędzy Królem Salomonem, a młodą kobietą. Najprawdopodobniej była nią Abiszag, piękna młoda dziewczyna która opiekowała się i pocieszała Króla Dawida w jego starczym wieku (por. 1 Król. 1:1-4). Być może, miłość Salomona i pragnienie poślubienia jej wzrastały w miarę jak obserwował jej łagodny i pełen miłości sposób obchodzenia się z Dawidem. Możliwe, że napisał tę piękną i złożoną pieśń dla wyrażenia swego uczucia dla Abiszag, oraz jej do niego.

Ciekawą uwagę w kontekście tego opisu zanotował siedemnastowieczny teolog francuski, Jacques Bossuet. Zgodnie z encyklopedią McClintocka i Stronga, „myślą Bossueta jest, że utwór ten układa się w kształt dramatu, przedstawienia ... składającego się z siedmiu aktów, z których każdy przypada na kolejny dzień, kończąc się w Sabat, z tą jednak różnicą, że oblubieniec w ten dzień nie wychodzi jak zwykle do swych rolniczych zajęć, ale wychodzi z sali weselnej na widok publiczny ze swą małżonką”.

Myśl ta jest pełna znaczeń. Pieśń Salomona składa się z siedmiu aktów, po których następuje publiczne zaprezentowanie się oblubienicy i oblubienicy, w dzień Sabatu. Sugeruje to, że księga ta może być odbiciem wydarzeń Wieku Ewangelii, dzielącego się na siedem aktów, albo etapów. W czasie ostatniego okresu tego wieku, mają miejsce zaślubiny Jezusa i Kościoła. To nadzwyczajne małżeństwo wychodzi na jaw w Sabat, siódmy tysiącletni dzień, wielki Sabat odpoczynienia, w Tysiącleciu. Po tych zaślubinach, boskie małżeństwo zostanie objawione ludzkości, w miarę jak obejmie ziemię we władanie i ustanowi swe błogosławione królestwo. Z uwagi na olbrzymią ilość dobrodziejstw jakie osiągną ludzkość z rąk tego wspaniałego związku, będzie to czas wielkiej radości. Jan Objawiciel tak opisuje ten czas: „Weselmy się i radujmy się, i oddajmy mu chwałę, gdyż nastało wesele Baranka, i oblubienica jego przygotowała się” (Obj. 19:7).

Podział Pieśni nad Pieśniami na siedem części, odpowiadających siedmiu okresom rozwoju Kościoła, odpowiada analogicznemu podziałowi znajdującemu się w Księdze Objawienia.

Akt 1 – Pieśń 1:1 do 2:13

Kościół w czasie pierwszego przyjścia – zbór w Efezie (Obj. 2:1-7)

Księgę rozpoczyna głos oblubienicy: „Niech mnie pocałuje pocałunkiem ust swoich! Ach, twoja miłość jest słodsza niż wino! Wyborna jest wonność twoich olejków, twoje imię jak najlepszy olejek do maści! Dlatego miłują cię dziewczęta” (Pieśń 1:2-3).

W przeciwieństwie do ostrych słów krytyki, jakich Jezus nie szczędził faryzeuszom, do swych uczniów zwracał się łagodnie i z uczuciem. Dla nich Jego słowa były jak pocałunki, wyrazy miłości. Oblubienica opisuje Jego uczucie jako słodsze niż wino. Takie są odczucia pierwotnego Kościoła, rekrutującego się w większości z narodu Żydowskiego. Ponieważ wino jest symbolem doktryn, słowa Jezusa były lepsze niż wino nauk judaistycznych. Jezus opisał nauczanie faryzeuszy jako „ciężkie brzemiona” (Mat. 23:4). Ponieważ jednak Jezus troszczył się o swą oblubienicę z łaskawością, Jego obietnice były lepsze niż legalistyczne doktryny prawa.

Oblubienica mówi również: „twoje imię jak najlepszy olejek”. Przyjawszy krew Chrystusową, oblubienica weszła pod bezpośredni wpływ niebieskiego Ojca i została spłodzona z ducha świętego do nowej natury. W dawnych czasach olej był również wykorzystywany w celach medycznych. Pan działa również jako uzdrowiciel. Wszyscy zostaliśmy zniszczeni przez grzech. Niekórzy są zranieni przez samolubstwo, inni przez pychę, a jeszcze inni przez depresję. Wszystkie te odziedziczone choroby mogą zostać wyleczone przez kontakt z Jezusem, przez co możemy doświadczyć Jego działania jako „olejku”.

W wersecie czwartym oblubienica składa prostą prośbę: „Pociągnij mnie za sobą!”. Słowa te wskazują na otwarcie wysokiego powołania do nowej drogi życia. Mówi ona dalej: „wprowadź mnie, o królu, do swoich komnat”. W dawnych czasach, tylko najbliżsi przyjaciele mieli dostęp do królewskich komnat. Przypomina to nam o miejscu Świętym w Przybytku, stanie, który daje oblubienicy przywilej oświecenia, dostępu do pokarmu i modlitwy w prywatnych komnatach Pana.

W wersecie piątym oblubienica czyni zaskakującą wzmiankę na swój temat: „Śniada jestem, lecz piękna”. Śniadość, opalenizna, była cechą charakterystyczną osób pracujących w polu. Podobnie i powołanie do udziału w klasie oblubienicy skierowane zostało przede wszystkim do prostych ludzi. Przyznanie się oblubienicy do swego „śniadego” stanu wskazuje również i to, że postannictwo ewangelii obnaża jej własną niegodność.



W wersecie szóstym, oblubienica mówi: „Synowie mojej matki rozniewali się na mnie, kazali mi pilnować winnic, lecz nie ustrzegłam swojej własnej winnicy”. W czasie pierwszego przyjścia, „synami matki” mogliby być Żydzi. Względem apostołów wyrażali oni swój gniew i prześladowali ich, starając się nakłonić ich do „pilnowania winnic”. Innymi słowy, żydowscy przywódcy starali się uczynić wszystko, aby zamknąć pierwszych uczniów w murach Judaizmu.

Gdy oblubienica zdała sobie sprawę z tego, że winnica żydowska nie była obsługiwana należycie, stwierdza: „nie ustrzegłam swojej własnej winnicy”. Jej własny wzrost nie spotkał się z należytą uwagą. Ponieważ odnalazła miłość do Pana, pamiętając o swej zaniedbanej winnicy, oblubienica wyraża pragnienie dołączenia do Jego „stada”: „Powiedz mi ty, którego miłuje moja dusza, gdzie pasiesz swoje stado, gdzie postój wyznaczasz w południe?”. Oblubienica musiała opuścić stado jej żydowskiego dziedzictwa i iść za nowym pasterzem, do innego stada, które wkrótce miało objąć również i pogan.

Następnie oblubienica stwierdza: „Wprowadził mnie do winiarni, której godłem dla mnie jest miłość” (Pieśń 2:4). Słowa te opisują przejście braci z Żydów z „domu sług” do „domu synów” (por. Hebr. 3:5,6). Dom synów był domem „młodego wina” (Mat. 9:17). Ponieważ godłem systemu Mojżeszowego były uczynki, nie mógł on zawierać nowych prawd Ewangelii. Godłem nowego systemu była miłość i łaska.

Począwszy od wersetu piątego następuje gwałtowna zmiana w zachowaniu oblubienicy. Jest ona bardzo zniechęcona: „Pokrzep mnie plackami z rodzyneków, posil mnie jabłkami, bo jestem chora z miłości” (Rotherham, Pieśń 2:5). Opis ten sugeruje, że oblubienica leży. Dlaczego leżała? Dlaczego była chora z miłości?

Wydaje się, że tym co się stało było pojmanie Pana. Tym, co ożywia oblubienicę, jest perspektywa ponownego z Nim spotkania i słuchania Jego głosu (werset 8). Pierwszym bólem dla serca oblubienicy było ukrzyżowanie Jezusa, a także nieoczekiwany i okrutny sposób, w jaki został pojmany. Trudno nam dziś zrozumieć, w jaką rozpacz wprawilo pierwszy Kościół cierpienie i śmierć Jezusa. Oblubienica położyła się, jak gdyby była zbyt chora, aby iść dalej.

Jednakże wkrótce nadchodzi pocieszenie: „Słuchaj! To mój miły. Oto idzie on, wspina się po górach, skacze po pagórkach. Mój miły podobny jest do gazeli lub do młodego jelonka.” (Pieśń 2:8-9). Na szczęście, choroba oblubienicy trwała tylko przez kilka krótkich dni. Swym zmartwychwstaniem, Pan zatryumfował (przeskoczył) nad królestwami tego świata. Przyszedł do swej przyszłej oblubienicy i czule ja objął.

Mówi ona: „A oto już stoi za naszą ścianą, patrzy przez

okno, zagląda przez kraty”. Prawdopodobnie chodzi tu o pokazywanie się przez Jezusa po Jego zmartwychwstaniu, gdy przychodził i odchodził w sposób niezapowiedziany. Był teraz istotą duchową, stojącą w symboliczny sposób za ścianą. W miarę upływu czasu, miał być widziany tylko przez kratę pisanego słowa.

Wtedy, w wersetach 10 – 13, oblubieniec mówi do oblubienicy: „Wstań, moja przyjaciółko, moja piękna! Chodź! Bo oto minęła zima, skończyły się deszcze, ustały. Kwiatki ukazują się na ziemi, czas śpiewu nastał i gruchanie synogarlicy słychać w naszej ziemi. Figowiec zarumienia już swoje owoce, a winna latorośl zakwita i wydaje woń. Wstańże, moja przyjaciółko, moja piękna, chodź!”

Słowa te opisują koniec pierwszego okresu Kościoła. Zima żniwa Wieku Żydowskiego minęła. Minął już czas zbioru fig z drzewa figowego, Izraela; zaczynała zakwitać winna latorośl. Pan z całego serca miłował swych wiernych członków. Kochał ich za szczerość i pragnienie udziału w Jego nowym, chrześcijańskim stadzie. Doceniał ich gotowość do znoszenia nienawiści ze strony swych żydowskich braci. Oni natomiast dostrzegli przywilej mieszkania wraz z Nim w jego prywatnej komnacie.

Akt 2 - (Pieśń 2:14-17)

Kościół po żniwie Wieku Żydowskiego – zbór w Smyrnie (Obj. 2:8-11).

Rozdział 2 werset 14 rozpoczyna opis kolejnego etapu rozwoju Kościoła Wieku Ewangelii: „Gołąbko moja w rozpadlinach skalnych, w ukryciu szczelin! Daj mi oglądać swoje oblicze, daj mi usłyszeć swój głos, gdyż słodki jest twój głos i pełna wdzięku twoja postać”.

W Objawieniu, zbór ten nazwany został „Smyrzną”, które to słowo oznacza „gorzkie zioło”. Jest to trafne określenie, ponieważ w tym właśnie czasie miały miejsce gorzkie prześladowania Kościoła. Od roku 64 n.e. do roku 313 n.e., trwało wyniszczanie Chrześcijan. W czasie tego trudnych doświadczeń ze strony Imperium Rzymskiego, oblubienica nie miała innego wyjścia jak tylko ukryć się w rozpadlinach skalnych i szczelinach. Jednym z takich miejsc ucieczki były rzymskie katakumby, gdzie schronienia szukało tysiące chrześcijan.

W wersecie 15, oblubienica i jej towarzyszkę czynią interesującą wzmiankę: „Połapcie nam lisy, małe liski, które psują winnice, a winnice nasze zakwitają!”. Ponieważ siła Rzymu była skierowana przeciwko oblubienicy, prosi ona Pana, aby ten złapał lisy, powstrzymał prześladowczą moc Rzymu, ponieważ niszczy on winnicę. Słowo „lisy” podobne jest do słów Jezusa, którymi nazwał Heroda: „Idźcie i powiedzcie temu lisowi” (Łuk. 13:32). Herod był przebiegłym i bezwzględny władcą, jednakże w istocie był on podległy znacznie potężnie-



jszemu lisowi, samemu Szatanowi. W czasie drugiego okresu Kościoła, winnica stanęła w obliczu zagrożenia ze strony innych „małych lisów”, ludzi jak Neron czy Dioklecjan.

Akt 3 - (Pieśń 3:1-5)

Kościół w czasie powstania papieństwa – zbór w Pergamie (Obj. 2:12-17)

Na początku rozdziału trzeciego, oblubienica mówi: „Na moim łożu szukałam w nocy tego, którego kocha moja dusza, szukałam go, ale go nie znalazłam. Wstanę więc i obiegnę miasto, ulice i place, będę szukać tego, którego kocha moja dusza. Szukałam go, ale go nie znalazłam. Spotkali mnie stróże, którzy obchodzą miasto; Czy widzieliście tego, którego kocha moja dusza? Ledwo odeszłam nieco od nich, znalazłam tego, którego kocha moja dusza. Uchwyciłam go i nie puszcę, aż go wprowadzę do domu mojej matki i do pokoju mojej rodzicielki.”

Łoże przedstawia wyznanie wiary, miejsce, w którym można oczekiwać odpocznienia i pociechy. Jednakże w tym porównaniu, nie jest to miejsce wygodne (por. Izaj. 28:20). Oblubienica nie mogła w swym łożu znaleźć Pana. W okresie tym swój początek miały „Wieki ciemne” oraz okres 1260 lat. Oblubienica dostrzegła, że Pański duch nie przejawia się w powszechnym wyznaniu wiary, a zatem wyrusza w miasto, aby szukać swego umiowanego. W czasie swych poszukiwań, natrafia na strażników miejskich i pyta ich, czy nie widzieli jej umiowanego. Stróże ci to religijni przywódcy Chrześcijaństwa, ale nie mieli oni żadnej odpowiedzi dla oblubienicy, wobec czego udała się ona na dalsze poszukiwania.

W wersecie czwartym, oblubienica tam mówi po odnalezieniu Go: „Uchwyciłam go i nie puszcę, aż go wprowadzę do domu mojej matki i do pokoju mojej rodzicielki”. W Gal. 4:26 zostało napisane, że duchową matką Kościoła jest Sara jako element przymierza Abrahamowego. Wprowadzenie oblubieńca do domu matki wskazuje, że w tym momencie w historii oblubienica ponownie odkryła, że jej związek z Bogiem następuje przez Chrystusa i przez jej przymierze ofiary. Zasady te uległy zatraceniu w kościelnej hierarchii. Zwykli ludzie, jak trzynastowieczni Waldensowie, ponownie odkryli wartość ofiary i pracy w Pańskiej służbie, jako sposób życia poświęconego Chrześcijanina.

Akt 4 (Pieśń 3:6 do 6:9)

Kościół w okresie rządów papieństwa – zbór w Tiatyrze (Obj. 2:8-19)

W rozdziale 4 oblubieniec szczegółowo opisuje oblubienicę. Nazywa ją górą mirry i wzgórzem kadzidła (werset 6), ogrodem pełnym przypraw i olejków. Mówi, że

miód i mleko są pod jej językiem, a woń jej szat jest jak woń Libanu (werset 10 i 11). Opis ten odpowiada charakterystyce zboru w Tiatyrze, która to nazwa znaczy „słodki zapach ofiary”. Władza papieska była wówczas u szczytu, a ofiara oblubienicy była miłą wonią dla Pana; jej charakter przynosił wspaniałe owoce.

Opis ten zmienia się w wersecie 12: „Ogrodem zamkniętym jest moja siostra, oblubienica, ogrodem zamkniętym, źródłem zapieczętowanym”. Wspaniałe owoce charakteru pokazane w ogrodzie zdają się być daremne. Jaki jest pożytek z takiego ogrodu, gdy pozostaje on dla nas zamknięty? Jaki pożytek jest z zamkniętego źródła wody? Jest to koncepcja, która pogodzić można tylko z punktu widzenia Boskiego Planu. Zrozumienie różnych wieków i dyspensacji mówi nam, że Wiek Ewangelii nie jest czasem przeznaczonym na błogosławienie i uzdrowienie ludzkości przez Kościół. Dzieło to jest zarezerwowane dla przyszłego wieku. Pragnieniem oblubienicy jest pomóc tym, którzy są w potrzebie (por. Jak. 1:27). Dostrzega biedę i choroby oraz pragnie to zmienić, ale nie może tego dokonać, ponieważ jest jak ogród zamknięty murem. Widzi śmierć i chciałaby z niej na zawsze oczyścić świat, ale to nie jest możliwe ponieważ źródło jest zapieczętowane.

Jest jednak coś, co może uczynić w ramach przygotowań do przyszłego, wielkiego dzieła. Może upewnić się, czy owoce ducha wzrastają w jej sercu. Nauka prawdziwej cierpliwości stanie się ogrodem błogosławieństwa dla kogoś walczącego z grzechem w przyszłości. Nauka miłosierdzia umożliwi miłosierne podejście do skruszonych serc. Nauka miłości płynącej z głębi duszy sprawi, że stanie się częścią ogrodu przypraw i owoców, które będą wykorzystywane do doprowadzenia ludzkości nie tylko z powrotem do życia, ale do społeczności z samym Bogiem.

Po wysłuchaniu opisu ogrodu przez oblubieńca, oblubienica odpowiada: „Powstań, wietrze z północy, i zerwij się, wietrze z południa, przewieź mój ogród, niech się rozplynie jego woń balsamiczna; niech przyjdzie mój miły do swojego ogrodu i niech spożywa wyborne jego owoce” (Pieśń 4:16). W jaki piękny sposób przyjmuje ona wiatr północny, przedstawiający prześladowania, ponieważ chce stać się źródłem w ogrodzie. Chce przynosić owoce miłe Panu, a pewnego dnia wydać żywą wodę tym, którzy będą jej pragnąć (Obj. 22:1,17). Przez przyjęcie północnego wiatru pokazuje ona głęboką duchową mądrość, przez którą dostrzega dobro, jakie wyniknie z jej prób.

Akt 5 - (Pieśń 6:10 do 7:9)

Kościół w okresie przed reformacją – zbór w Sardes (Obj. 3:1-6)



W rozdziale 6 oblubienica została ponownie opisana: „Kimże jest ta, która jaśnieje jak zorza poranna, piękna jak księżyc, promienna jak słońce, groźna jak hufce waleczne?” (werset 10). Słowa te opisują czasy Jana Wycliffa i Jana Husa. Wycliff zapoczątkował w Europie ruch, który dał podwaliny reformacji. Ciemną noc władania papieżem zaczynały przecinać promienie świtu, jaśniejące nauczania tych wspaniałych braci, którzy jak armia nieśli sztandar prawdy. Dla Pana, bracia ci byli czyści jak słońce. Ich pragnienie posiadania Biblii w językach narodowych miało przynieść światło ewangelicznej prawdy wszystkim tym, którzy szukali Boga.

Pomiędzy tym etapem, a kolejnym istnieje ciekawa więź. W wersecie 11 Pan mówi: „Zstąpiłem do ogrodu orzechowego, aby zobaczyć młode pędy w dolinie, aby zobaczyć, jak kwitnie szczep winny, jak pączkują drzewa granatu”. Pan udał się aby sprawdzić, czy zakwitła już winna latorośl. Jednakże ani szczep winny ani drzewa granatu nie zakwitają, aż do opisu w rozdziale 7, werset 12, które należą do kolejnego etapu. Ten pomost pomiędzy zborom piątym a szóstym pokazuje, jak okres przed reformacją położył fundamenty pod rozkwit prawdziwego kościoła jaki miał nastąpić w czasie nadchodzącej reformacji. Sam Wycliff nazywany jest „gwiżdżącą poranną reformacją”.

Akt 6 - (Pieśń 7:11 do 8:7).

Kościół w czasie reformacji – zbor w Filadelfii (Obj. 3:7-13)

„Przyjdź, miły mój; wyjdziemy na pole, a przenocujemy we wsiach. Rano wstaniemy do winnic; oglądamy, jeżeli kwitnie winna macica, jeżeli się zawiązują gronka, kwitnęły jabłka granatowe; tam ci oświadczę miłości moje. Polne jabłuszka wydały wonność swoją, a przede drzwiami naszymi są wszystkie owoce wdzięczne, nowe i stare, którym tobie, miły mój! zachowała” (Pieśń 7:11-13, BG).

Opis ten dotyczy dnia Marcina Lutra i wydarzeń, jakie potem nastąpiły. Były to lata, kiedy prawdziwa winnica znowu zakwitła pod działaniem prawd, jakie rozpowszechniane były w Chrześcijańskim świecie. Doktryna docierała nawet na wieś, a prości ludzie poznawali prawdę.

Co kryje się pod nazwą „nowe i stare”, jaka została użyta dla opisu tego etapu Kościoła? Bez wątplenia, była nią nauka o usprawiedliwieniu przez wiarę. Wersety te nazywają ją „owocami wdzięcznymi”. Gdy reformatorzy otwarli te stare prawdy, wydały one słodką woń Bożej miłości.

W rozdziale 8 i wersecie 5 tak został scharaktery-

zowany końcowy okres zboru w Filadelfii: „Kim jest ta, która idzie od stepu, oparta na swoim miłym?”. Step i puszcza to znany symbol. W opisie księgi Objawienia prawdziwy Kościół ucieka na puszcę w czasie 1260 lat panowania papieża (Obj. 12:6). Teraz okres ten opisywany jest jako zmierzający ku końcowi. Tylko opierając się na swym umiłowanym mógl Kościół przetrwać.

Werset 7 odnosi się do próby Szatana zniszczenia Kościoła przez wysłanie powodzi Rewolucji Francuskiej: „Wielkie wody nie ugaszą miłości, a strumienie nie zaleją jej”. Opis ten w sposób bezpośredni nawiązuje do czasów Rewolucji: „I wyrzucił wąż z paszczy swojej za niewiastą strumień wody, aby ją strumień porwał” (Obj. 12:15). Jednakże miłość oblubienicy nie mogła zostać ugaszona przez taką powódź. Próba Szatana nie powiodła się.

Akt 7 - (Pieśń Salomona 8:8-14)

Kościół w czasie żniwa – zbor w Laodycei (Obj. 3:14-22)

Werset 8: „Mamy małą siostrzyczkę, która jeszcze nie ma piersi. Co mamy zrobić z naszą siostrą w dniu, gdy się o niej mówić będzie?”.

Słowa te wypowiada oblubienica i jej towarzyszki, a zatem jest to przekaz od Kościoła i Wielkiego Grona. Symbol małej siostry może odnosić się do narodu Izraelskiego. Opis mówi, że ona „jeszcze nie ma piersi”. W tym czasie Izrael nie wykształcił jeszcze wartości, które mogłyby wspierać innych. Jego niewiara i Diaspora opóźniły jego duchowy wzrost. W przeciwieństwie do niego, Kościół jest opisany jako mający piersi „jak wieże” (werset 10). Oblubienica w pełni wykształciła życielskie cechy matki. Jest gotowa do roli opiekuna ludzkości.

Wersety 11 i 13 opisują żniwo winnicy Pańskiej: „Za jej owoc mógłby każdy uzyskać tysiąc srebrników. (...) a przyjaciele pod słuchają uważnie”. Jest to posłannictwo żniwa kierowane do wszystkich członków klasy oblubienicy. Słuchają oni uważnie i wychodzą z Babilonu.

W końcu, w wersecie 14, oblubienica wyraża swe pragnienie szybkiego ustanowienia królestwa, nadejścia czasu, kiedy Jezus znów okaże swą możliwość przekraczania królestw tego świata: „Pośpiesz się, mój miły, bądź podobny do gazeli lub do młodego jelonka na górach wonnych ziół”.

Jej pragnienie, aby oblubieniec przyszedł szybko, znajduje swą odpowiedź w słowach zamykających księgę Objawienia, gdzie sam Jezus mówi: „Tak, przyjdę wkrótce. Amen, przyjdź, Panie Jezu!” (Obj. 22:20).

I tak kończy się ta wieczna pieśń miłosna. Jest to inspirująca historia, opowiadająca o związku, jaki rozwija się od ponad dwóch tysięcy lat. Jest to historia obfita w drogie wspomnienia, szczególnie pielęgnowana



przez tych, którzy je przeżyli. Pewnego dnia, już niedługo, ta jedność związana ze sobą równym jarzmem, wywoła wielką radość zarówno w niebie, jak i na ziemi.

wałę, gdyż nastało wesele Baranka, i oblubienica jego przygotowała się” (Obj. 19:7).

„Weselmy się i radujmy się, i oddajmy mu ch-

Ruggirello Tom